Cena numeru 10 groszy

P R — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) — ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 1951 ROKU. — Nr 63

**Wyżej wznieśmy sztandar walki o pokój i realizację wielkich zadań Planu 6-letniego**

# Do kobiet miast i wsi Polski

## *Apel I Ogólnopolskiego Kongresu L. K.*

I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet z dumą dokonał przeglądu dotychczasowych osiągnięć kobiet w Polsce Ludowej.

Polska klasa robotnicza, ująwszy w sojuszu z pracującym chłopstwem władzę w kraju, zlikwidowała ustrój kapitalistyczny, oparty na ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka, zniosła odwieczne upośledzenie kobiety, stworzyła warunki dla jej pełnego wyzwolenia.

Z radością witamy rosnący udział kobiet we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, wzrost liczby kobiet w ruchu współzawodnictwa pracy, pozdrawiamy gorąco bohaterskie przodownice pracy, stojące w ofiarnych szeregach budowniczych siły i dobrobytu naszej Ojczyzny.

Witamy rosnące szeregi kobiet w nowych zawodach, murarki z Warszawy i Nowej Huty, górniczki i hutniczki ze Śląska, kolejarki i konduktorki, traktorzystki i tokarki — wszystkie te kobiety, które żywym przykładem zadają kłam burżuazyjnym przesądom o niższości zawodowej kobiet i torują drogę do wysokokwalifikowanych zawodów nowym tysiącom kobiet.

Pozdrawiamy chłopki pracujące, biorące czynny udział w spółdzielczości gminnej, w kontraktacji i skupie zboża, podnoszące produkcję rolną i hodowlaną.

Witamy gorąco powiększające się szeregi członkiń spółdzielni produkcyjnych, które, zdobywszy równe prawa z mężczyznami, coraz śmielej budują socjalizm na wsi polskiej.

Pozdrawiamy polskie uczone i artystki, wzbogacające kulturę narodową w formie, socjalistyczną w treści, nauczycielki i działaczki kulturalno - oświatowe, upowszechniające kulturę wśród szerokich rzesz kobiecych i młodzieży robotniczo - chłopskiej.

Pozdrawiamy lekarki i pracownice służby zdrowia, przyczyniające się do podnoszenia na wyższy poziom instytucji ochrony zdrowia kobiety pracującej, matki i dziecka.

Pozdrawiamy pracownice handlu uspołecznionego, wykazujące coraz więcej troski o sprawne zaopatrzenie konsumenta — człowieka pracy. Pozdrawiamy wszystkie kobiety, które wysiłkiem swych rąk, umysłów i serc przyczyniają się do rozkwitu naszej Ojczyzny.

Serdecznie pozdrawiamy matki polskie, wychowujące swoje dzieci na gorących patriotów Polski Ludowej, miłujących nade wszystko pracę i pokój.

Witając z dumą i radością osiągnięcia kobiet, Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet stwierdza zarazem, że obecny etap historyczny wymaga od całego narodu, mężczyzn i kobiet, uwielokrotnienia wysiłków nad rozbudową gospodarki i wzmacnianiem naszego kraju.

Grabieżczy imperializm amerykański, sprzymierzywszy się z faszyzmem i neohitleryzmem, pragnie pożogę wojenną, wznieconą przez siebie w Azji — rozszerzyć na cały świat.

Zbrodnie amerykańskie w Korei budzą święty gniew i nienawiść w sercach wszystkich uczciwych ludzi, a zwłaszcza w sercach matek, wstrząśniętych do głębi okrucieństwami, popełnianymi na matkach i dzieciach koreańskich.

Amerykańscy agresorzy uzbrajają pospiesznie Niemcy Zachodnie, odbudowują przeklętej pamięci Wehrmacht hitlerowski. Cena za porozumienie amerykańsko - hitlerowskie ma być Polska, polskie ziemie zachodnie, niepodległość naszego kraju.

Czy w obliczu tego niebezpieczeństwa może się wahać uczciwy Polak i Polka? Czy może się wahać kobieta, której ustrój ludowy stworzył szerokie horyzonty — drogę do nauki, pracy i szacunku społeczeństwa? Czy może wahać się matka, która w Państwie Ludowym wolna jest od troski, dręczącej wszystkie matki w krajach kapitalistycznych, od troski o naukę i pracę dla dzieci?

**A więc wznieśmy wyżej sztandar walki o pokój i realizację Planu 6-letniego!**

**Niech każda kobieta stanie w szeregach narodowego frontu walki o pokój, o Plan 6-letni, fundament niezawisłości, siły, i potęgi naszej ojczyzny!**

**Czyńmy wszystko, aby twórcze dzieło Planu 6-letniego wcielać w życie!**

**Niech każdej z nas, obok słusznej dumy narodowej z dotychczasowych osiągnięć mas pracujących, przyświeca szlachetna ambicja, aby zwiększać te osiągnięcia, iść dalej i wyżej, pracować jeszcze wydajniej i ofiarniej!**

**Nie szczędźmy wysiłku, aby jak najlepiej wypełniać nasze obowiązki zawodowe, społeczne, rodzinne!**

**Wzmocnijmy czujność! Walka klasowa zaostrza się. Prowadźmy stałą, uporczywą, codzienną pracę o pogłębienie świadomości najszerszych mas kobiecych!**

**Zacieśniajmy solidarność międzynarodową z całym potężnym obozem pokoju!**

**Ogólnopolski Kongres LK wyraża głębokie przekonanie, że w szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni nie zabraknie ani jednej kobiety pracującej, ani jednej matki — ani jednej kobiety, pragnącej szczęścia swych dzieci, że kobiety polskie — tak jak kobiety radzieckie — staną się chlubą i dumą narodu, że służyć będą przykładem najwyższego patriotyzmu i oddania Polsce Ludowej.**

**Pod przewodem polskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z naszym Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele, w oparciu o sojusz i wspólność ideową z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, kierowanym wolą genialnego Stalina — naród polski wspólnym wysiłkiem budować będzie wolną i suwerenną, potężną i pokojową Polskę Socjalistyczną!**

## Kobiety polskie wzmogą walkę o pokój i przyjaźń między narodami

### *Depesza uczestniczek Kongresu LK*

### do Generalissimusa Józefa Stalina

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN — KREML

**Delegatki milionów kobiet polskich, robotnic, chłopek pracujących, pracownic umysłowych, gospodyń domowych — zebrane na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie, przesyłają Wam, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego i obrońcy matek i dzieci całego świata, z głębi serca płynące wyrazy czci i miłości.**

**Zawsze będziemy pamiętać, że ojczyzna nasza została wyzwolona dzięki bezprzykładnemu bohaterstwu Armii Radzieckiej. Zawsze będziemy pamiętać, że Polska Ludowa, torując ludziom pracy drogę do szczęścia i pomyślności — do socjalizmu, korzysta z braterskiej pomocy narodów radzieckich, z ich doświadczeń i wspaniałych osiągnięć.**

**Kobiety polskie, którym władza ludowa zapewniła równe prawa, nie na papierze, lecz w życiu, ze wszystkich swych sił walczyć będą o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym dzieciom i o umocnienie swej Ludowej Ojczyzny, związanej nierozerwalnymi więzami braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.**

**Pomne okropności ostatniej wojny, kobiety polskie, zgodnie z Waszymi wskazaniami, walczyć będą o zniweczenie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, walczyć będą o pokój i przyjaźń między narodami.**

**Natchnione Waszymi słowami, siły pokoju, postępu i demokracji zatriumfują nad siłami zniszczenia i barbarzyństwa, zapewniając ludzkości trwały pokój.**

## Przyrzekamy rozbudzić w sercach kobiet gorącą miłość do Ludowej Ojczyzny

### List I Ogólnopolskiego Kongresu LK do Prezydenta RP

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT

BELWEDER

**Zebrane na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet przedstawicielki milionów kobiet polskich miast i wsi ślą Wam, Obywatelu Prezydencie, z głębi serca płynące gorące pozdrowienia.**

**Kongres nasz dokonał przeglądu dotychczasowego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce i postawił przed nim nowe, wielkie, bojowe zadania.**

**W obliczu narastającej groźby nowej pożogi wojennej, którą usiłują rozpętać amerykańscy imperialiści w imię interesów garstki kapitalistów, masy pracujące Polski zwierają szeregi pod kierownictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.**

**Kobiety polskie, którym Ludowa Ojczyzna stworzyła po raz pierwszy w dziejach naszego kraju warunki rzeczywistego równouprawnienia oraz rozwoju ich zdolności i talentów, uczestniczą coraz aktywniej w budowie nowej, socjalistycznej Polski.**

**W liście Waszym, skierowanym do Prezydium Kongresu, wskazaliście nam, Obywatelu Prezydencie, drogę, po której kroczyć winny kobiety polskie, wielka siła naszego narodu.**

**Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że uczynimy wszystko, aby ani jednej kobiety polskiej: robotnicy, chłopki pracującej, inteligentki, gospodyni domowej nie zabrakło w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.**

**Rozumiejąc, że uprzemysłowienie naszego kraju i rozbudowa jego potencjału gospodarczego umacniają obóz pokoju, ustokrotnimy nasze wysiłki, aby pracować lepiej, wydajniej, racjonalniej i oszczędniej.**

**Przyrzekamy rozpalić w sercach milionów kobiet gorącą miłość do naszej Ludowej Ojczyzny, szczerą przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i uczucie głębokiej solidarności ze wszystkimi pokojowymi narodami świata.**

**Przyrzekamy wychowywać nasze dzieci w duchu gorącego patriotyzmu i słusznej dumy z osiągnięć ludu polskiego i jego postępowych tradycji, w umiłowaniu pracy, pokoju, głębokiego odczuwania braterstwa z bojownikami o pokój wszystkich krajów, w uczuciach szczerego przywiązania do naszego wielkiego przyjaciela — ZSRR i Chorążego Pokoju— Józefa Stalina.**

**Przyrzekamy, że uczynimy wszystko, by każda rodzina człowieka pracy w naszym kraju stała się ogniwem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.**

**Natchnione wiarą w słuszność i świętość naszej sprawy, ożywione niezłomną wolą obrony naszych zdobyczy, wszystkiego, co jest nam najdroższe — naszego pięknego kraju, życia i przyszłości naszych dzieci, pod Waszym przewodem, Obywatelu Prezydencie, będziemy wraz z całym narodem uporczywie i nieugięcie walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa sprawy pokoju i sprawy budownictwa nowej, socjalistycznej Polski.**

## Plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR

**W dniu wczorajszym odbyło się rozszerzone plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, przy udziale sekretarzy Komitetów Dzielnicowych oraz aktywistów z zakładów pracy. Posiedzenie poświęcone było omówieniu uchwał VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.**

**Z ramienia KC w obradach wziął udział członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — tow. Edward Ochab. Referat p. t. „Zadania Partii w budownictwie frontu narodowego i realizacji zadań Planu 6-letniego" wygłosił I sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojas.**

**Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało 24 mówców. Dyskusję podsumował tow. Edward Ochab.**

**Fragmenty referatu tow. Wojasa drukujemy na str. 2.**

## Skład prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu obrad Kongresu nowoobrany Zarząd Główny wyłonił prezydium w następującym składzie:

Alicja Musiałowa, Eugenia Pragierowa, Zofia Wasilkowska, Marta Fijałkowska, Zofia Tomczyk, Stanisława Zawadecka, Zofia Krzemień, Felicja Uciska, Irena Andrzejewska, Maria Aszkenazy, Alina Golsztyńska, Stanisława Jankowska, Maria Jaszczukowa, Eugenia Krassowska, Anna Lanota, Karolina Lubieńska, Lidia Lubowska, Maria Maniakówna, Melania Mroczek, Wiktoria Nowicka, Mirosława Nowak, Edwarda Orłowska, Irena Siwkowa, Zuzanna Sobierajska, Helena Spalona, Franciszka Szafirowska, Olga Tomaszewska.

Ukonstytuowanie się prezydium nastąpi w najbliższym czasie.

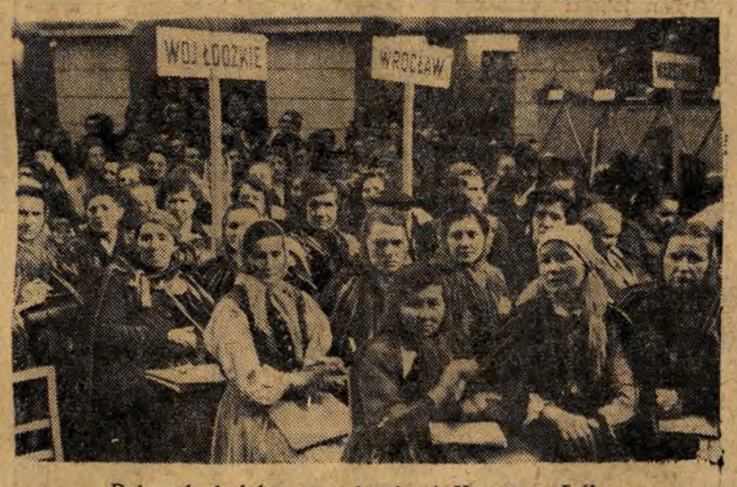


*Delegatki łódzkie na sali obrad Kongresu L.K.*

## Zamknięcie obrad Kongresu LK

WARSZAWA (PAP) — W toku popołudniowych obrad Kongres LK przyjął statut Ligi Kobiet, po czym uchwalił tekst listu do kobiet koreańskich.

Kongres dokonał ponadto wyboru nowych władz, w skład których weszły czołowe działaczki Ligi, przodujące robotnice i chłopki.

Kongres uchwalił także tekst apelu do kobiet całej Polski oraz wystosował depeszę do Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Generalissimusa Józefa Stalina i list do Pierwszego Obywatela RP — Prezydenta Bieruta.

## Rządowa delegacja radziecka przybyła do Paryża

**PARYŻ (PAP).** — W dniu 3 marca przybyła do Paryża delegacja radziecka, która weźmie udział w naradzie wstępnej przedstawicieli 4 mocarstw dla opracowania programu Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. W skład delegacji radzieckiej wchodzą: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR — **W. Gromyko,** jako przewodniczący oraz **A. Ławrentiew i W. Semionow.**

## Walki w Korei

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w niedzielę w Phenianie komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich utrzymują mocno, zajęte poprzednio pozycje.

Oddziały armii ludowej działające w rejonie Seulu, w ciągu trzech dni — od 2 do 4 marca — zestrzeliły 11 samolotów nieprzyjaciela.

# Delegatki naszego miasta na Kongresie

**(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")**

W drugim dniu obrad sala stała się błękitna od niebieskich chustek zdobionych białymi gołąbkami. W momentach szczególnego nasilenia entuzjazmu błękitna fala chustek kongresowych, którymi powiewały delegatki zdawała się kipieć i burzyć.

Prócz chustek delegatki otrzymały w upominku błękitne bloki do prowadzenia notatek. Bloki te nie próżnowały. Delegatki bowiem skrzętnie notowały przebieg obrad, aby je potem wiernie przekazać koleżankom w terenie.

* * *

Delegatki nie przyjechały z pustymi rękoma — przywiozły piękne prezenty na Kongres.

Na urządzonej wystawie prezentów wyróżnia się piękny model tramwaju, przywieziony przez łódzkie tramwajarki. Zwracają uwagę również prezenty załogi ZPB im. Kunickiego, oraz prezenty Południowo - Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego. Jedno z honorowych miejsc zajmuje gazetka ścienna LK z fabryki sklejek w Piotrkowie. Łódź przywiozła około stu podarków. Większość tych łódzkich prezentów dla delegatek to obrusy, dywany, piękne sweterki itp. Wiadomo — łodzianki znane są ze swego zmysłu praktyczności.

Pecha miały torunianki, które wiozły dla delegatek piernik o metrowej średnicy, ale niestety w podróży piernik połamał się.

* * *

Tak jak i wczoraj pierwsza głos w dyskusji zabrała łodzianka, prządka, Stanisława Podsiadło. Mówiła ona w imieniu kobiet zakładów im Stalina — o ich walce o pokój, o Plan Sześcioletni. Podane przez nią liczne przykłady zobowiązań, jakie podjęły ostatnio kobiety tych zakładów wywołują wśród zebranych ogromny entuzjazm. Gorąco oklaskiwane są nazwiska takich przodownic pracy jak: Janina Grzelak, Janina Nowak, Ludwika Barcz i inne.

Tak jak górniczki, czy kolejarki, równie serdecznie oklaskiwane są włókniarki. Kobiety całej Polski cenią bowiem i szanują pracę naszych łódzkich przodownic.

* * *

W obradach popołudniowych zabiera głos delegatka ZPO „Wólczanka" — Marcjanna Głodowska.

Mówi ona o poszukiwaniu nowych form pracy dla pokoju, dla budowy socjalizmu. Daje przykład ze swoich zakładów, gdzie w związku z dniem 8 marca i Kongresem pracownice tych zakładów przeszły na system potokowej pracy taśm, co znacznie skraca cykl produkcji i obniża koszty własne. Kończąc powiada: „Nasz dalszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju — to włączenie się do szerokiej akcji zbierania podpisów pod apelem berlińskim Światowej Rady Pokoju.

* * *

W trakcie dyskusji na salę wchodzą delegacje kobiet z rozmaitych miast Polski. Łódź reprezentuje delegacja z ZPB im. Armii Ludowej z tow. Simową na czele. Wystąpienie włókniarek spotyka się z falą ogromnego entuzjazmu.

* * *

Do władz Ligi zostały wybrane również łodzianki. Są to: Fijałkowska — działaczka społeczna, Gościmińska — Budowniczy Polski Ludowej, Gąsiorowska — profesor UŁ, Rybińska — robotnica ZPB im Stalina Michałowska z ZPW im Reymonta i Kunicynka z ZPDz. im. Rychlińskiego.

Uroczysty jest moment zakończenia. Po przemówieniu podsumowującym obrady, które wygłosiła tow. Orłowska — posłanka na Sejm, kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PZPR i członek Zarządu Gł. Ligi Kobiet — zrywa się burza szalonego entuzjazmu. Wznoszą się okrzyki na cześć naszej Ludowej Ojczyzny, Partii, towarzysza Bieruta oraz towarzysza Stalina — niezłomnego obrońcy pokoju. Potężnie brzmi Międzynarodówka. Śpiewają partyjne i bezpartyjne kobiety złączone wspólną ideą: służenia Polsce, pokojowi i postępowi.

* * *

Dużo nauczyłam się na Kongresie — stwierdza przewodnicząca Koła Gospodyń ZSCh w Gidlach, pow. radomszczańskiego — Jadwiga Gonera — małorolna chłopka. Z niecierpliwością oczekuję, aby wiadomości te zawieźć w teren. Dwa dni Kongresu były dla nas dobrą szkołą. Oceniłyśmy nasze osiągnięcia w ostatnich pięciu latach. Wskazano nam braki w robocie organizacyjnej. Wskazano nam jak my, kobiety mamy walczyć w ramach frontu narodowego o pokój, o Plan Sześcioletni. Wskazał nam Kongres, jak organizacje kobiece winny wychowywać kobiety w duchu patriotyzmu, dumy z osiągnięć naszego narodu, w umiłowaniu pokoju i pracy, w gotowości do najwyższych ofiar dla szczęścia narodu, w solidarności z innymi narodami, w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, stojącym na czele postępowych narodów walczących o pokój.

Kongres dał wytyczne i trzeba je rozprowadzić, aby trafiły one do kobiet nawet w najmniejszej wiosce. Oto nasze zadania — nas delegatek i gości Kongresu.

**K. ZALEYSKI**

*Queuille też zrezygnował...*

## Guy Mollet próbuje zmontować nowy gabinet

**PARYŻ (PAP).** — Queuille, podobnie jak Bidault, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu. Wobec tego, zgodnie z przewidywaniami, misję tę otrzymał Guy Mollet i podjął rozmowy informacyjne.

## Z całego świata

**— PARYŻ. Biuro Polityczne KP Francji uchwaliło rezolucję, w której witając doniosłe uchwały Światowej Rady Pokoju wzywa Francuzów do obrony powszechnego prawa wyborczego i do wzięcia wzmożonego udziału w referendum przeciwko remilitaryzacji Trizonii.**

**— DAMASZEK. Narody libański i syryjski protestują stanowczo przeciwko przybyciu do portu w Bejrucie amerykańskiej eskadry wojennej.**

**— LIPSK. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie Wiosennych Targów Lipskich — pierwszych w ramach 5-letniego planu NRD.**

# Zjednoczymy masy pracujące we froncie narodowym wykonamy zadania planu 1951 r. i utrwalimy pokój

## Fragmenty referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa na rozszerzonym plenum Komitetu Łódzkiego

Pierwszą część swego referatu, tow. Wojas poświęcił omówieniu sytuacji międzynarodowej, dokładnej charakterystyce imperializmu amerykańskiego, dążącego do nowej wojny. Przeciwstawiając histerycznym nastrojom wojennym i trudnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych oraz krajów objętych „dobrodziejstwem" planu Marshalla — sytuację w ZSRR i krajach demokracji ludowej, gdzie z każdym rokiem wzrasta dobrobyt, rozwija się przemysł, kwitnie nauka i kultura — tow. Wojas przeszedł do omówienia potężnej walki o pokój, która obejmuje setki milionów ludzi na całym świecie.

Naród polski — mówił tow. Wojas — milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim dał wyraz swemu gorącemu pragnieniu pokoju. **Łódź przeszło czterystu tysiącami podpisów pod Apelem Sztokholmskim zadokumentowała swoją jedność wokół haseł pokoju.**

Ale trzeba, towarzysze, wytłumaczyć każdemu człowiekowi pracy w naszym mieście, że dla utrzymania pokoju nie wystarcza tylko głosować za pokojem. **Trzeba, aby wszyscy wiedzieli, iż zadaniem ich w walce o pokój jest ofiarne i zdecydowane wypełnianie zadań przypadających nam w Planie 6-letnim.**

Walka w obronie pokoju wiąże się jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. **Stąd hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, hasło, które wzywa, aby jeszcze mocniej zewrzeć szeregi milionów Polaków, budowniczych potęgi i szczęścia Ojczyzny, stojących czujnie na straży jej niezawisłości.**

Tow. Bierut mówi: **„Walka o pokój jest to tego rodzaju walka, w której naród nasz powinien być jak najbardziej jednolity".**

### Burżuazja polska zdradzała naród

W dalszym ciągu referatu tow. Wojas przypomniał oszukańcze frazesy o „jedności narodowej", jakimi operował rząd sanacyjny, tumaniąc masy pracujące.

Faktyczną treścią tego zakłamanego hasełka — mówił tow. Wojas — była zdrada interesów narodowych w imię własnych zysków. **Znamy dobrze tę „jedność" panów poznańskich, barcińskich, scheiblerów, horaków i innych im podobnych — była to jedność nie z narodem polskim, a z międzynarodowym imperializmem.** Ażeby w pełni udowodnić zdradę narodową burżuazji polskiej i jej powiązanie z monopolistycznym kapitałem — wyciągnijmy z archiwum ich własne dokumenty.

**— Oto, co mówią protokóły Związku Przemysłowców Łódzkich:**

**Protokół Nr. 25 z dnia 24 lipca 1919 roku.**

**„Obecny na konferencji p. konsul Goldstand referuje: Najważniejszą i najbardziej żywotną dla przemysłu polskiego sprawą jest oczywiście kwestia kredytów zagranicznych. Najlepszy sposób rozwiązania tego zagadnienia, to proponowane przez kapitalistów angielskich utworzenie banku angielskiego w Warszawie...".**

**Protokół z dnia 5. 1. 1920 roku.**

**„P. M. Poznański referuje, że jego zdaniem niedopuszczenie kapitałów obcych fatalnie odbić się może na rozwoju polskiego przemysłu i handlu, który kapitałów obcych bezwzględnie potrzebuje. Pożądanym jest, aby kapitały obce zainteresowane były w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych, gdyż wywoła to w razie potrzeby ingerencję państw koalicyjnych, o ile by rząd Polski zamierzał prowadzić politykę zbyt radykalną...".**

Mamy tu jak na dłoni tę jedność interesów z kapitałem obcym — to przywoływanie na pomoc zbrojnej interwencji państw obcych w wypadku, gdyby coś zagrażało zyskom magnatów przemysłowych.

W obliczu tej zdrady burżuazji, w obliczu niebezpieczeństwa faszyzacji kraju klasa robotnicza — awangarda narodu — jako klasa najbardziej patriotyczna, mobilizowała szerokie masy pod hasłem frontu ludowego do walki o demokrację i wolność.

Oto, co pisze w swojej odezwie z 1935 roku **Łódzki Komitet Okręgowy KPP.**

**„Towarzysze i Obywatele, nie dajcie sprowokować się przez endecję. Tylko szeroki jednolity front ludowy, tylko wspólna walka robotników, chłopów i inteligencji pracującej obali rząd wyzyskiwaczy faszystowskich i stworzy rząd antyfaszystowskiego frontu ludowego. Rząd ludowy będzie stał na straży demokratycznych praw mas pracujących, ukróci samowole magnatów kartelowych, oswobodzi masy z jarzma podatków, rozszerzy ustawodawstwo socjalne. O taki rząd muszą walczyć wszyscy ludzie pracy, bez różnicy przekonań politycznych i wszyscy przyjaciele pokoju, wrogowie faszyzmu i wojny".**

Te dwa przeciwstawne kierunki, te dwie linie — linia zdrady narodowej, która była programem polskiej burżuazji i linia obrony praw ludu pracującego i pokoju, konsekwentnie realizowana przez klasę robotniczą — występowały i występują z całą jaskrawością przez cały okres późniejszy aż po dzień dzisiejszy.

Ta haniebna polityka rządów polskiej burżuazji, endecji, piłsudczyzny, prawicy PPS i reżimu sanacyjnego w spisku z imperialistycznymi mocarstwami zachodnimi doprowadziły Polskę do katastrofy wrześniowej, z całym ogromem ofiar, zniszczeń i cierpień, które stały się udziałem narodu.

### Nasze zadania w realizacji hasła frontu narodowego

Z kolei tow. Wojas omówił wielkie osiągnięcie polskiej klasy robotniczej, której dojście do władzy, jak powiedział tow. Bierut **„rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcenie narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny"** — oraz nakreślił ogromne zdobycze w dziedzinie rozbudowy gospodarczej naszego kraju, w dziedzinie rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Po poddaniu wyczerpującej analizie treści i zadań frontu narodowego, w myśl wytycznych referatu tow. Bieruta na VI Plenum KC, tow. Wojas nakreślił zadanie, stojące przed nami w związku z realizacją hasła frontu narodowego.

Nasze hasło frontu narodowego — oświadczył — wysuwamy obecnie, gdy trzonem naszego narodu, siłą **decydującą nie tylko o wytwarzaniu bogactwa narodowego, ale i o losach kraju są robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca.** Wysuwamy je po zrobieniu już poważnego kroku naprzód w dziele przekształcenia się w naród socjalistyczny, w okresie, gdy kierowany przez klasę robotniczą nasz front stał się o wiele bardziej ogólnonarodowy niż kiedykolwiek indziej, niż w jakimkolwiek okresie rządów burżuazji.

Ten właśnie fakt decyduje o charakterze, treści, i metodach działania naszego frontu narodowego. Winniśmy pamiętać słowa tow. Bieruta, który mówi, że **„wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego".**

**„Rzecz jasna** — mówi dalej tow. Bierut — **że dzieje się to wszystko w ogniu coraz ostrzejszej walki klasowej. Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją i podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentów imperialistycznych. Ale proces zrastania się rozbitków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych, przeciwstawia je najżywotniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych.**

Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. **Będziemy z całą stanowczością łamali opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej. Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błądzili, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, oddawać swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny".**

Towarzysze, wytyczne VI Plenum KC naszej Partii stawiają przed naszą Partią, przed każdą jej organizacją niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadania. **Najpilniejszą sprawą jest przyswojenie masom członkowskim naszych organizacji wskazań i dorobku VI Plenum KC, wyjaśnienie każdemu członkowi Partii zadań, które wynikają z wytycznych Plenum, na każdym odcinku naszej pracy partyjnej. Musimy uzbroić każdego członka naszej organizacji w głębokie zrozumienie hasła narodowego frontu walki o pokój i o Plan 6-letni, wykazać, iż czyni ono naszą Partię zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.** Dla każdego członka Partii w mieście i na wsi powinno być jasne, że **„hasło frontu narodowego** — jak to mówi tow. Bierut — **oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i prowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, to znaczy walką o zwycięstwo socjalizmu".**

Niosąc w masy hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, musimy unikać niebezpieczeństwa oportunistycznego i sekciarskiego wypaczania, to znaczy z jednej strony wyjaławiania tego hasła w sensie zamazywania przeciwieństw klasowych, osłabiania walki z kułactwem, z drugiej zaś — stosowania nacisku administracyjnego i komenderowania masami zamiast wielkiej pracy polityczno-wychowawczej, zamiast przekonywującej propagandy i agitacji partyjnej.

Nasi agitatorzy i propagandyści, nasza prasa i radio winni nieść słowa prawdy do mas narodu, stosując nowe, szersze i skuteczniejsze formy propagandy tak, aby każde kłamstwo, oszczerstwo szerzone perfidnie przez liczne ośrodki propagandowe imperialistów i ich krajowe agentury, zostały rozbite.

W zastępach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni jeszcze mocniej zewrzemy cały naród polski.

Potężnym orężem naszej propagandy i agitacji powinna stać się popularyzacja naszych osiągnięć i zdobyczy. **Będziemy krzewili uczucie dumy narodowej Polaków z wkładu naszego narodu do ogólnoludzkiej kultury, z naszych przodków, którzy walczyli o wolność i postęp.** Ogrom tych zadań nakłada wielką odpowiedzialność na naszą łódzką organizację partyjną, na nasze podstawowe organizacje partyjne, zwłaszcza w przemyśle. Łączy się z tym uchwała VI Plenum KC o nadaniu podstawowym org. partyjnym prawa kontroli nad całokształtem działalności zakładów pracy, w szczególności w dużych zakładach produkcyjnych.

### Osiągnięcia przemysłu łódzkiego

Po omówieniu ogólnych wyników pierwszego roku Planu 6-letniego. Tow. Wojas stwierdził:

Z dumą mogą masy pracujące Łodzi spoglądać na wyniki pracy osiągnięte w 1950 r. Realizowane one były w codziennej ciężkiej pracy, w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, w której hartowały się i wyrosły tysięczne rzesze przodowników pracy, racjonalizatorów i nowe kadry techniczne.

Dominujący w naszym mieście **przemysł włókienniczy wykonał z nadwyżką swe plany produkcyjne.** I tak: **przemysł bawełniany w tkaninach gotowych wykonał plan w 105,3 proc., przemysł wełniany w 105,2 proc., przemysł dziewiarski w 104,1 proc. (wartościowo), przemysł jedwabniczy w 107,6 proc., odzieżowy w 106 proc.** Podniosła się jakość produkowanych towarów. I gatunku w przemyśle bawełnianym o przeszło 3 proc., w tkaninach wełnianych plan jakości przekroczono o 1 proc.

Podkreślić należy, iż wzrost jakości nastąpił mimo użycia do produkcji niższego gatunku surowca.

Osiągnięcia przemysłu łódzkiego dokonane zostały na bazie **szerokiego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.** Współzawodnictwo pracy w roku 1950 charakteryzuje zwłaszcza poważny rozwój ruchu wielowarsztatowego. Zwiększyła się też poważnie ilość wrzecion, obsługiwanych przez jedną prządkę, ilość krosien obsługiwanych przez jednego tkacza. W stosunku do roku 1949 wielowarsztatowość, a więc ilość obsługiwanych krosien i wrzecion wzrosła w tkalniach bawełnianych o 10 proc., w przędzalniach o około 5 proc. Tylko w ciągu trzeciego kwartału roku 1950 400 tkaczy przeszło z obsługi 4 na obsługę 6 krosien. Rozwój tego ruchu dopomógł nam przełamać trudności, jakie mieliśmy na odcinku braku wykwalifikowanych prządek i tkaczy w roku 1949 i uruchomić nieczynne maszyny. Rozwój wielowarsztatowości uwidocznił się również w branżach: wełnianej, jedwabniczo - galanteryjnej i dziewiarskiej, gdzie do roku 1950 ruch ten był słabo rozwinięty. **Po raz pierwszy tkacze kortowi przechodzą w roku 1950 na obsługę większej ilości krosien kortowych.** W pierwszym kwartale 1950 roku ilość krosien na jednego tkacza w przemyśle wełnianym wynosiła 1,24, a czwartym kwartale 1950 roku już 1,31.

W I kwartale roku 1950 w przemyśle bawełnianym uczestniczyło we współzawodnictwie 69 proc. robotników ogółem zatrudnionych, w IV kwartale już 73 proc. Podobny obraz widzimy i w innych branżach przemysłu włókienniczego i metalowego. **Następuje również poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego.** Coraz szersze rzesze robotników obok inżynierów i majstrów biorą w nim udział. W roku 1950 w przemyśle bawełnianym na terenie Łodzi zgłoszono 433 wnioski, przy czym suma wypłaconych premii w nowej walucie wynosiła 230.585 zł.

Czego to jest dowodem, towarzysze? Niewątpliwie tego, że **klasa robotnicza czuje się w pełni gospodarzem swoich zakładów, bierze na siebie coraz większą odpowiedzialność za wyniki produkcji, za wykonanie planów produkcyjnych i trzeba, abyśmy umieli w pełni wykorzystać inicjatywę mas robotniczych, pomagali i pielęgnowali powstające, nowe formy współzawodnictwa.**

### Miasto nasze likwiduje spuściznę kapitalistyczną

Proszę towarzyszy, rządy burżuazyjne, sanacja i okres okupacji pozostawiły nam najbardziej zaniedbane miasto, bez wszelkich urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych, miasto, które stanowi żywy przykład antynarodowej, grabieżczej, pełnej ohydnego wyzysku, polityki burżuazji, którą nie obchodziły zupełnie losy i warunki, w jakich musiała żyć klasa robotnicza.

Stworzenie właściwych warunków bytu masom pracującym Łodzi stanowi głęboką troskę Państwa i Rządu. **Dowodem tego jest uchwała Rządu z końca 1950 roku o przyspieszeniu budowy rurociągu Łódź - Pilica i szeregu inwestycji sanitarno - zdrowotnych. Dowodem tego jest wzrastające budownictwo mieszkaniowe, inwestycje na żłobki i przedszkola, szkoły i szpitale zaplanowane w Planie 6-letnim.** W roku 1949 zostały oddane do użytku 404 nowowybudowane izby mieszkalne, w roku 1950 nasze budownictwo oddało już do użytku 2.248 izb na zaplanowanych 2.244. Stanowi to poważny sukces naszego budownictwa i w pewnej — choć jeszcze znikomej — części poprawia systematycznie stan mieszkalny naszego miasta.

Rosną budowle na Starym Mieście, rośnie osiedle im. Marchlewskiego na Stokach, będące żywymi symbolami nowej, socjalistycznej Łodzi. Rośnie budowa Teatru Narodowego, buduje się najnowocześniejsze w Polsce żłobki i przedszkola.

**W Planie 6-letnim Łódź otrzyma 40.000 nowych izb.** Brudne, zaniedbane, o typowo kapitalistycznej budowie ongiś miasto zmienia się na socjalistyczne w treści i formie. **W przyspieszonym tempie prowadzi się roboty na trasie rurociągu Łódź-Pilica, aby dać czystą, zdrową wodę dla Łodzi, której nie chciały i nie umiały dać rządy sanacyjnej Polski przedwrześniowej.**

Doświadczenia roku 1950 tak w naszym przemyśle jak i budownictwie wykazały jednocześnie, iż mamy możliwości stałego przekraczania naszych zadań, o ile umiemy mobilizować do tych zadań masy pracujące i wykorzystywać wszystkie rezerwy, tkwiące w naszej gospodarce.

Z kolei tow. Wojas omówił zadania gospodarcze na 1951 r. w świetle prac VI Plenum KC.

Jeśli chodzi o przemysł lekki, który dominuje u nas w Łodzi, gdyż posiada najpoważniejszą bazę przemysłu włókienniczego, to i w tej gałęzi czekają nas nowe, odpowiedzialne zadania. **Produkcja tkanin bawełnianych ma wzrosnąć o 8 proc., wełnianych o 7 proc., inne artykuły jak przemysłu skórzanego (produkcja obuwia) o 43 proc.**

**Drugi rok Planu 6-letniego jest więc napięty, mobilizujący, wymagający ofiarnego wysiłku mas pracujących, ulepszenia metod gospodarowania, oszczędnego wydatkowania grosza publicznego, walki z przerostami administracyjnymi, oszczędnego budżetowania, ścisłej kontroli wykonania budżetów, jak najsurowszej dyscypliny finansowej oraz wydatnego potanienia produkcji i usług.**

### Niewykorzystane rezerwy

Następnie tow. Wojas omówił zadania gospodarcze na rok bieżący, kreśląc warunki wykonania planu 1951 r. i założeń Planu 6-letniego. Podstawowe zagadnienie stanowi tempo rowanie drogi postępowi technicznemu we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, troskliwe konserwowanie i wykorzystanie parku maszynowego.

Plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów własnych w stosunku do roku 1950 w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc., w drobnym zaś przemyśle socjalistycznym — o 8 proc. Droga do obniżki kosztów własnych — to obniżka kosztów osobowych oraz kosztów materiałowych.

W związku z tym należy likwidować wszelkie przyczyny marnotrawstwa oraz stosować nowe formy walki o racjonalną gospodarkę, sprawniejszą organizację i dyscyplinę pracy.

Towarzysze, jak przedstawia się sytuacja w tej dziedzinie w przemyśle łódzkim? Cyfry osiągniętych wskaźników rentowności w przemyśle bawełnianym za trzy kwartały roku 1950 stwierdzają, że **wskaźnik rentowności za pierwszy kwartał wykonany został w 1,6 proc., w drugim kwartale — 2,6 proc., w trzecim kwartale 17 proc.** W tym samym okresie sumę planowanych kosztów własnych przekroczono w pierwszym kwartale o 10 proc., w III o około 20 proc. **Planowane w roku 1950 wskaźniki oszczędności dla okręgu łódzkiego zostały wykonane zaledwie w 33,5 proc.**

Mamy jeszcze takie zakłady, które nie tylko nie osiągają planowanych wskaźników rentowności, ale pracują ze stratą. ZPB im. Marchlewskiego za pierwsze półrocze 1950 roku osiągnęły wskaźnik minus 1,10, a ZPB im. Harnama minus 5,5, podczas gdy Zakłady im Dzierżyńskiego osiągają plus 7,75 proc. rentowności. Zakłady im *Dubois* plus 5,36, a ZPB im. Sawickiej plus 13 proc. itd.

Gdzie leżą przyczyny wymienionych niedociągnięć?

**Koszt wyprodukowania 1 metra materiału artykułu MD 80 w Zakładach im. Marchlewskiego wynosi 4,64 zł., podczas, gdy w Zakładach im. Dzierżyńskiego tylko 4,29 zł.** Przyczyna tej różnicy tkwi w tym, że wydajność tego artykułu na 1 krosno-godzinę wynosi w ZPB im. Dzierżyńskiego 6.973 wątków, w ZPB im. Marchlewskiego jedynie 6.087 wątków. Pierwszego gatunku tego artykułu produkują Zakłady im. Dzierżyńskiego 62,7 proc., Zakłady im. Marchlewskiego jedynie 55,3 proc. Ilość braków wynosi w Zakładach im. Dzierżyńskiego 6 proc., w Zakładach im. Marchlewskiego 14,5 proc.

Jeśli dodamy do tego jeszcze znacznie wyższe koszty administracyjne, ilość godz. nadliczbowych, a więc wzrost robocizny itd, będziemy mieli podstawową przyczynę droższej produkcji tego samego artykułu w różnych zakładach.

A teraz weźmy **zagadnienie przerostów administracyjnych w naszych zakładach. W całym przemyśle bawełnianym na terenie Łodzi na dzień 1 stycznia w roku 1950 mieliśmy zatrudnionych ponad stan 928 robotników, 379 pracowników umysłowych,** przy czym w takich zakładach, jak ZPB im. Marchlewskiego ponad stan 236 robotników i 74 pracowników umysłowych, w Zakładach im. Kunickiego 194 robotników i 62 pracowników umysłowych, w Zakładach im. Armii Ludowej 160 robotników i 44 pracowników umysłowych itd.

Czy zdajecie sobie, towarzysze, **sprawę, ile to przynosi strat w skali miesięcznej, ile sił produktywnych nie zostało przez to należycie wykorzystanych.** Tak samo przedstawia się sytuacja **w przemyśle wełnianym** i innych branżach naszego przemysłu.

Towarzysze, a czy lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie kosztów rzeczowych w naszym przemyśle, w dziedzinie **oszczędności węgla, materiałów technicznych, surowców?** Niewątpliwie, że mamy tutaj wiele rezerw, których nie widzi nasza administracja, rada zakładowa i organizacja partyjna.

W przemyśle bawełnianym około 49 proc. robotników nie wykonuje swych norm, w przemyśle wełnianym około 20 proc., w dziewiarskim i jedwabniczo - galanteryjnym 15 proc itd.

W naszym kierownictwie administracyjnym tkwi jeszcze wiele oportunizmu, nie przykłada ono wagi do należytej organizacji pracy, do wyzyskania wszystkich posiadanych możliwości.

Jako przykład służyć nam może tkalnia automatyczna w Zakładach im. Stalina, wykonująca plany produkcyjne w 80 — 90 proc., podczas gdy podobna tkalnia w Zakładach im. Włady Bytomskiej wykonuje stale swoje plany znacznie powyżej 100 proc.

Ale spytajcie się, towarzysze, co robi 90 młodzieżowców—uczniów w tej tkalni w Zakładach im. Stalina, to nie będzie mógł na to odpowiedzieć ani kierownik tkalni, ani majstrowie — będą ich szukać po sali. Znajdziecie spory ich procent *pracujących w charakterze zamiataczek* na sali, przy wszystkich innych pracach pomocniczych, tylko nie przy krośnie, mimo, że w hali stoją bezczynnie dziesiątki krosien. Taki stosunek do młodzieży jest karygodny.

Czy to jest właściwa organizacja pracy? Czy nasza organizacja partyjna widzi te rezerwy, umie się bić o ich wydobycie i realizację? Trzeba powiedzieć, że wiele już w tej dziedzinie zrobiliśmy, ale jeszcze dużo zostało do zrobienia. **Problem kosztów własnych musi tak, jak plan, stać się dla naszej organizacji partyjnej naczelnym punktem zainteresowania i kontroli.**

Typowym przykładem niezrozumienia tego może być pismo wysłane w dniu 5 lutego przez podstawową organizację partyjną przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego do podstawowej organizacji partyjnej przy Min. Przemysłu Lekkiego, z interwencją w sprawie wypłacenia premii pracownikom finansowym za miesiąc sierpień, grudzień 1950 roku i styczeń 1951 roku, mimo że wskutek niezłożenia przez zakłady podległe CZPP bilansów miesięcznych, pracownikom tym premia nie przysługuje. Pomijając, iż podstawowa organizacja przy CZPP pominęła dzielnicę partyjną i Komitet Łódzki, pisząc bezpośrednio do MPL, **wykazała ona całkowity brak ostrości klasowej, niezrozumienie swej roli mobilizującej i zadań, jakie stawia nasza Partia.**

### Nowe formy współzawodnictwa

Towarzysze, mamy jasną i prostą drogę do realizacji naszych zamierzeń pod hasłem frontu narodowego: do walki o pokój, o Plan 6-letni, musimy skupić całą klasę pracującą. Stanąć musi do tej walki robotnik, chłop i inteligent pracujący.

Mamy broń niezawodną, która stanowi dźwignię realizacji naszych planów — socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Mamy w Łodzi piękne przykłady bohaterstwa klasy robotniczej. Walka o wykonanie planów w przemyśle bawełnianym w miesiącu grudniu roku 1950, jest dowodem wielkiej świadomości klasy robotniczej, przywiązania i odpowiedzialności za wykonanie planów.

W końcu roku 1950 **zrodziły się u nas nowe, wyższe formy współzawodnictwa,** o których mówi tow. Minc na VI Plenum. Spójrzmy na przejawy tego wspaniałego ruchu: **brygady Czutkicha w Zakładach im. Dzierżyńskiego, zespoły, pracujące metodą Korabielnikowej w Łódzkich Zakładach Odzieżowych** pod przewodnictwem ZMP-ówki, Mirki Tomaszewskiej, **nowe metody oszczędzania węgla, zainicjowane przez tow. Chajta,** za którym poszli palacze Łodzi i kraju.

**Hasło o pełne wykonanie norm, rzucone przez Zakłady im. Szymańskiego, przyczyniło się do mobilizacji załóg łódzkich zakładów bawełnianych, które w codziennej, systematycznej pracy podnoszą wykonanie baz akordowych, a samej załodze ZPB im. Szymańskiego przynosi chlubne, wysokie wykonanie planu.**

Wezwanie Zakładów im. Armii Ludowej przyczyniło się do dalszego pogłębienia i rozszerzenia współzawodnictwa, już w oparciu o nowe hasło o oszczędność, o zmniejszenie kosztów własnych.

**Rozwijający się ruch współzawodnictwa socjalistycznego tworzy nowe, czołowe kadry klasy robotniczej. Rośnie armia przodowników pracy.** Wymienić tu trzeba tow. Martę Bartochowską z Zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej, Marię Trawińską z Zakładów im. Stalina, tow. Szefera z Zakładów im. Łukasińskiego, prządki: Ciesielską i Szafrańską, ZMP-ówkę z Zakładów

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

# RÓŻA LUKSEMBURG

## (W 80-lecie urodzin)

**80** lat temu, 5 marca 1871 r., urodziła się płomienna rewolucjonistka polska — Róża Luksemburg.

Rok i miesiąc, w którym, się urodziła zbiega się z jednym z najwspanialszych okresów rewolucyjnych w dziejach ludzkości — **z Komuną Paryską, pierwszą w świecie dyktaturą proletariatu.** Kiedy dziś spoglądamy na bohaterskie życie i działalność Róży Luksemburg, wydaje się, że ten zbieg dziejowy nie jest przypadkowy. Wydaje się, że to tchnienie Komuny owiało od kolebki duszę Róży **niespożytym żarem rewolucyjnym, który towarzyszyć jej będzie do śmierci.**

Kim była Róża Luksemburg?

**Róża Luksemburg była wybitną działaczką polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, uczestniczką kółek nielegalnych, rewolucyjnej partii „Proletariat", współzałożycielką i jednym z czołowych przywódców i teoretyków marksistowskiej partii w Polsce, SDKPiL oraz jedną z twórców Związku Spartakusa i Komunistycznej Partii Niemiec.**

Róża Luksemburg jest od najmłodszych lat wrażliwa na wszelką krzywdę, na nędzę i na poniżenie. Wrażliwość ta prowadzi ją jeszcze jako uczennicę gimnazjum do pierwszych kółek młodzieżowych partii „Proletariat", gdzie przyswaja sobie głęboko i na zawsze ideę rewolucji i idee internacjonalizmu.

W 1888 roku 17-letnia Róża jest już niebezpieczną dla caratu socjalistką. Zagrożona aresztowaniem, udaje się zagranicę.

W Szwajcarji, gdzie odbywa studia, zakłada emigracyjne kółko socjalistyczne, pracuje nad przyswojeniem sobie wiedzy marksistowskiej. Jest ogromnie twórcza, dużo pisze, wydaje m. in. książkę pt. **„Rozwój przemysłowy Polski"**, obrazującą rozwój kapitalizmu w Polsce.

Wraz z Julianem Marchlewskim, Róża Luksemburg zakłada pismo **„Sprawa robotnicza"** — późniejszy organ SDKPiL. Róża Luksemburg wespół z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim buduje w 1893 r. **Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjną, marksistowską partię proletariatu polskiego.** Jest ona mózgiem tej partii.

Wielka erudycja, wspaniałe pióro o niezwykle ostrym zacięciu polemicznym i niezmożona energia, są jej pomocne w działaniu. Wychowana w duchu internacjonalizmu, przekonana do głębi o konieczności **współdziałania sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla walki z caratem i wyzyskiem kapitalistycznym,** kieruje całą siłę swego umysłu i energii przeciwko burżuazyjnemu nacjonalizmowi i reformizmowi PPS. Zwalcza nieprzejednanie nacisk żywiołów nacjonalistycznych i drobnomieszczańskich, a przede wszystkim piłsudczykowskich na polską klasę robotniczą.

Ostrej i nieprzejednanej nienawiści do szowinizmu i oportunizmu Róża Luksemburg daje wyraz we wspaniałych przemówieniach na wielu Kongresach II Międzynarodówki oraz w pracach, piętnujących odstępców od idei walki klasowej i internacjonalizmu. W wystąpieniach tych demaskuje z całą siłą swego niezwykłego uzdolnienia i temperamentu fałsz „patriotyzmu" burżuazji polskiej i jej PPS-owskich pomocników z Daszyńskim na czele.

Walcząc z nacjonalizmem prawicy PPS, która przeciwstawiała robotników polskich robotnikom rosyjskim, Róża Luksemburg niezmordowanie dowodzi, **że kraj może uzyskać wolność jedynie w wyniku wspólnej walki politycznej polskiego i rosyjskiego proletariatu.** Rozumie ona, a dowiodła tego niezbicie rewolucja 1905 r., **że tylko proletariat staje się odtąd hegemonem rewolucji, że tylko proletariat zdolny jest przewodzić w walce o wszelki postęp ludzkości.**

W 1905 roku rozgorzała w całej Rosji carskiej rewolucja. Bohaterski proletariat Kongresówki, wychowany i wiedziony przez SDKPiL, na czele której stali wielcy bojownicy rewolucji: **Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg,** kroczy w pierwszych szeregach rewolucji. Róża Luksemburg wraca mimo wielkiego grożącego jej niebezpieczeństwa z Niemiec, gdzie stoi na czele lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, do kraju. Wszystkie swoje siły oddaje sprawie rewolucji.

**„Nie dał się odwieść proletariat polski** — pisze Róża Luksemburg — **z drogi klasowej na manowce nacjonalizmu i na pierwszy sygnał z Petersburga pospieszył nieść swoje życie w ofierze dla wspólnej walki pod wspólnym sztandarem".** W słowach tych brzmi duma z powodu rewolucyjnego stanowiska, zajętego przez klasę robotniczą Polski pod wodzą SDKPiL. To właśnie nieprzejednane stanowisko rewolucyjne SDKPiL pomimo, popełnienia przez nią poważnych błędów, spowodowało, że **Lenin określił Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy, jako partię najbliższą partii bolszewickiej. „Olbrzymią historyczną zasługą socjal-demokracji polskiej** — pisał Lenin — **jest stworzenie pierwszej prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce...".**

Wystąpienia Róży Luksemburg przepojone są troską nie tylko o losy klasy robotniczej. **W klasie robotniczej** widzi ona przedstawiciela **interesów narodowych Polski, nosiciela kultury narodowej. Róża Luksemburg jest Polką i wielką patriotką.** Losy ojczyzny żywo ją obchodzą. Jakże głęboko patriotyczne i druzgocące dla burżuazji i przywódców PPS są słowa wypowiedziane przez Różę w 1905 roku:

**„Proletariat nasz stanął dzięki wspaniałej demonstracji majowej i bohaterskim ofiarom, które poniósł w świecie majowym w pierwszym szeregu rewolucji ogólnopaństwowej. A jednocześnie nasza burżuazja deputacjami ostatnimi do jenerał gubernatora przeszła otwarcie do sojuszu z rządem carskim".**

Słowa te obnażają w całej pełni jurgieltniczą rolę partii burżuazyjnych w Polsce, ich zaprzaństwo, zdradę interesów własnego narodu.

Róża Luksemburg związana jest serdecznymi nićmi ze wszystkim co polskie, co stanowi ogólnonarodowy dorobek ojczyzny.

Krytykując schyłkową literaturę okresu szlacheckiego, kiedy „sztuka, a zwłaszcza literatura, jest formą duchowego lokajstwa dworaków" — Róża stwierdza z okazji stulecia urodzin Mickiewicza:

„Jako najjaśniejsza gwiazda wschodzącego dnia zajaśniał potężny geniusz Aadama Mickiewicza. Wódz i przedstawiciel całej generacji — był on zgodnie z kierunkiem duchowym, który reprezentował, jednocześnie lirykiem i epikiem, zarówno bardem miłości ojczyzny i tęsknoty patriotów, jak obiektywnym malarzem narodowej przeszłości".

Wskazując, że jedynym nosicielem kultury narodowej staje się w dobie kapitalizmu proletariat, Róża Luksemburg stwierdza dalej: **„Był on również (Mickiewicz) największym uosobieniem i przedstawicielem polskiej kultury narodowej, jako taki należy on teraz do polskiej klasy robotniczej, jako takiego bierze go w posiadanie — ona, która wyłącznie sama ma do tego prawo — jako największe dziedzictwo duchowe dawnej Polski".**

Czyż słowa te, pełne serdecznego i głębokiego umiłowania ojczyzny, nie brzmią jak słowa wieszcze, czy budując naród socjalistyczny pod przewodem klasy robotniczej, nie chronimy teraz dziedzictwa narodowego przed drapieżnymi zakusami amerykańsko-hitlerowskimi i niedobitkami rodzimej reakcji, sprzedającej własny naród i kulturę narodową za miskę soczewicy ze stołu imperialistycznego?

Patriotyzm Róży Luksemburg jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem, wiąże się też ściśle z jej potępianiem, w przeciwieństwie do mieńszewików, roli proletariatu jako decydującej siły rewolucyjnych przeobrażeń.

Ale na skutek szeregu błędnych założeń teoretycznych, wynikających z jej teorii o automatycznym krachu kapitalizmu, Róża Luksemburg nie widzi innych sił oprócz proletariatu, nie widzi sojuszników klasy robotniczej w rewolucji. Toteż odrzuca ona hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeciwstawia się leninowskiej tezie o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się.

Błędy te, mimo że **instynkt rewolucyjny Róży Luksemburg podpowiada jej w praktyce działania najczęściej słuszną drogę** — ciężko jednak zaważyły na działalności SDKPiL. Zaważyły one również na działalności lewicowej grupy niemieckiej socjaldemokracji, która nie potrafiła z bolszewicką konsekwencją zerwać w porę z przywódcami II Międzynarodówki i utworzyć partię nowego, leninowskiego typu. Postawa rewolucyjna Róży Luksemburg sprawiła jednak, że, mówiąc **słowami Lenina — „nie bacząc na te błędy, była ona i pozostaje orłem...".**

Ogromna rola przypada Róży Luksemburg w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Już w 1907 roku na Kongresie w Sztuttgarcie, a następnie na Kongresie w Bazylei w 1912 r. Róża Luksemburg całkowicie popiera **stanowisko Lenina w sprawie wojny.**

W 1914 roku Róża Luksemburg poświęca wszystkie swe siły walce przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko haniebnej socjal-demokracji, która głosowała za kredytami wojennymi dla rządu imperialistycznego. **„Nie pokój klasowy, lecz wojna domowa — wróg znajduje się we własnym kraju"** — głosi Róża Luksemburg. Do historii przeszło określenie przez nią skorumpowanej socjal-demokracji niemieckiej, jako **„cuchnącego trupa".**

Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Julian Marchlewski, Klara Zetkin, Wilhelm Pieck i inni tworzą nielegalną, antyimperialistyczną organizację rewolucyjną **„Związek Spartakusa"**, który był zalążkiem Komunistycznej Partii Niemiec, utworzonej w grudniu 1918 roku.

Całą prawie wojnę Róża Luksemburg przebywa w więzieniu.

Ale Róży Luksemburg nie można złamać. Kieruje ona z więzienia walką przeciwko wojnie. Przesyła odezwy przeciwko podżegaczom wojennym i renegatom socjalizmu.

Róża Luksemburg nie traci kontaktu z krajem. Nie przerywa pracy w SDKPiL. W 1914 r. SDKPiL wydaje wspólną odezwę z PPS-Lewicą, piętnującą jawną zdradę PPS, która oddała się na usługi wywiadu państw centralnych.

Rewolucja Październikowa odbija się bojowym echem w krajach Europy — w listopadzie 1918 roku wybucha rewolucja w Niemczech. Przynosi ona wolność Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi. Wolnością tą cieszą się jednak niedługo. Tak jak kocha Różę Luksemburg proletariat, tak nienawidzi jej burżuazja. Nienawidzą jej przede wszystkim zdrajcy mianujący się socjalistami. Róża Luksemburg pada z rąk oprawców, nasłanych przez tych, których określiła mianem „cuchnący trup". Pada ona z rąk tych samych służalców imperializmu, których spadkobiercami są dzisiaj schumacherzy i titowcy, ofiarujący gorliwie swe usługi w dziele rozpętania nowej krwawej rzezi największemu zbrodniarzowi wojennemu — imperializmowi amerykańskiemu.

**„Solidarność robotników całego świata** — mówiła w 1914 r., kiedy szał nacjonalizmu ogarnął Europę — **jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem, jest ona mą gwiazdą przewodnią..., lepiej utracić życie, niż stracić ideał".**

Bohaterską postawę Róży Luksemburg charakteryzuje jaskrawo wyzwanie rzucone w twarz burżuazji i jej pachołkom socjal-demokratycznym w przededniu śmierci.

**„O tępe sługusy! Porządek wasz jest zamkiem na lodzie. Fala rewolucyjna podniesie się wzwyż i dźwiękiem trąb ogłosi — byłam, jestem i będę".**

Dziś, gdy w kraju naszym zatriumfowała **idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina,** gdy złączeni wspólnością celów i więzami braterstwa duchowego ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej budujemy we froncie narodowym wolną, socjalistyczną ojczyznę, gdy pod wodzą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu,* chorążego pokoju na świecie, **towarzysza Stalina,** kroczymy w pierwszych szeregach bojowników o pokój — urzeczywistniamy wielką sprawę, za którą walczyła i oddała życie Róża Luksemburg. Dumni jesteśmy, że Polska zrodziła nieustraszonego orła, jakim była płomienna Róża.

**E. LIDZKA**

*Dnia 3 marca w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, w którym bierze udział 1.500 delegatek z całego kraju oraz liczne delegacje organizacji kobiecych z zagranicy.*
*Na zdjęciu: Ogólny widok sali obrad.* *Foto-AR,*

# Dokończenie referatu I sekretarza KŁ. PZPR. tow. P. Wojasa

(Dokończenie ze str. 2)

im. Dywizji Kościuszkowskiej — Marię Tadeusiak i tysiące innych przodowników, których tu nie sposób wyliczyć, a którzy swą **pracą i energią twórczą wykazują najdobitniej przywiązanie do naszej socjalistycznej Ojczyzny.**

## O rytmiczne wykonanie planów

Towarzysze: **trzeba bezwzględnie skończyć z zarywaniem codziennych planów i pierwszych pięciodniówek.** Rytmiczne wykonanie planu — to zadanie, którym musi żyć administracja, rada zakładowa, organizacja partyjna.

A nie wszędzie tak jest. **W ZPB im. Harnama,** mimo istniejących rezerw, plany są zarywane od pierwszych dni miesiąca. Stan ten wynika z braku dyscypliny pracy, z niewłaściwego stosunku majstrów do wykonania planów, z niskiej wydajności pracy u tkaczy. Co na to nasza administracja, rada zakł. i organizacja partyjna? Czy wie o tym podstawowa organizacja partyjna, że ilość przeszkolonych tkaczy w tych zakładach przekracza ilość ogólnie zatrudnionych. Znaczy to, że szkolono źle, marnując ogromne sumy państwowe. Jakie konsekwencje wyciągano w stosunku do majstrów, których partie wykonywały od 40 do 60 proc. baz akordowych?

Nowa uchwała Prezydium Rządu mówi wyraźnie o odpowiedzialności majstra za wykonanie planów jego odcinka, dając mu przy tym poważne uprawnienia. Jak organizacja partyjna przygotowuje się do jej wykorzystania?

Czas skończyć z tego rodzaju stanem rzeczy, z taką organizacją pracy, która pozwala, że pierwszą pięciodniówkę miesiąca wykonuje się na tkalni w 38 proc.

Nie będziemy tolerować stanu niechlujnego stosunku do planów dziennych i zarywania planów produkcyjnych, jaki istnieje w Zakładach im. Harnama, Marchlewskiego, Dywizji Kościuszkowskiej i innych. Za ten stan rzeczy ponosić będzie odpowiedzialność administracja, rada zakładowa i organizacja partyjna. W dobie wytężonej walki o oszczędność i zmniejszenie kosztów własnych, nie mogą mieć miejsca wypadki, że co dzień niektóre zakłady zaprzepaszczają nam tysiące metrów towarów i kilogramów przędzy, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia naszego dochodu narodowego, do zmniejszenia akumulacji.

Ważnym zadaniem również jest **zabezpieczenie mienia socjalistycznego.**

Trzeba, abyśmy zrozumieli, że nasza walka o realizację planów produkcyjnych spotykać się będzie ze wściekłym oporem wrogów. Należy wzmóc czujność, w zarodku wytępić kradzieże, szkodnictwo gospodarcze, wyplenić chwasty, rosnące na ofiarnej pracy załóg robotniczych.

**Otoczmy większą opieką wysuwające się kadry przodowników pracy i racjonalizatorów. Pomagajmy im w ich codziennej pracy usuwać przeszkody, hamujące ich wysiłki. Zwróćmy większą uwagę na niezliczone szeregi kobiet i młodzieży, pracujące w naszym przemyśle. Nie obawiajmy się przeszkolić je, wysuwać na stanowiska, tworzyć z nich wzorowe, oddane kadry aktywu przemysłowego. Zwróćmy uwagę na oddane naszemu przemysłowi i naszej sprawie ofiarne w swej większości kadry inteligencji technicznej. Winny one odczuwać pomoc organizacji partyjnych, aby mogły zaszczytnie realizować zadania Planu 6-letniego.**

**Nasi dyrektorzy, sekretarze organizacji partyjnych, aktyw w zakładzie pracy, muszą wgryźć się w ekonomikę zakładu, opanować zagadnienie kosztów własnych — wykrywania rezerw produkcyjnych, uczyć się na przykładach Związku Radzieckiego należytej organizacji pracy i systematycznej kontroli pracy.**

Nie wystarczy stwierdzić istnienie zła i niedociągnięć. Trzeba, abyśmy umieli z tego wyciągnąć wnioski, stawiać zadania i kontrolować ich wykonanie.

Dyrektor zakładu, nasza organizacja partyjna i rada zakładowa muszą podnieść na wyższy poziom styl pracy, kontrolować wykonanie uchwał, aby sprostać nowym, poważnym zadaniom, które przed nami stoją.

## Walka o Plan 6-letni — to walka o pokój

Towarzysze, VI Plenum K. C. rzuciło hasło frontu narodowego do walki o pokój, o realizację Planu 6-letniego. **NIEROZERWALNE SĄ TE DWA POJĘCIA: POKÓJ I PLAN 6-LETNI.**

Obłędna polityka imperialistów amerykańskich usiłuje ratować rozpadający się ustrój kapitalistyczny poprzez rozpętanie nowej pożogi wojennej.

**Realizacja zadań Planu 6-letniego — to nasz potężny wkład w dzieło ugruntowania pokoju, wzmocnienia naszego potencjału obronnego, ugruntowania wolności i niezawisłości naszego narodu.**

Łódzka klasa robotnicza już nie raz dawała dowody gorącego przywiązania do swojej socjalistycznej Ojczyzny. Historyczny szlak dziejów walk proletariatu łódzkiego jest potwierdzeniem wielkiego patriotyzmu i szczerego internacjonalizmu, jakie cechowały zawsze łódzką klasę robotniczą.

Rok 1905, rok wielkiego zrywu rewolucyjnego o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących we wspólnej walce połączył proletariat polski z rosyjskim. A potem bohaterskie zmagania ludu polskiego z rządami obszarniczo - kapitalistycznymi w Polsce, tu w Łodzi miały swoją najgłębszą treść walki klasowej.

Dyktatura faszystowska w Polsce sanacyjnej nie była w stanie złamać ducha walki łódzkiego robotnika. **Potężne strajki robotnicze w Łodzi budziły kraj cały i wzywały do walki o wolność.**

Nie złamała walki proletariatu łódzkiego krwawa okupacja hitlerowska. — Czerwona Łódź walczyła w szeregach PPR o niepodległość, o Polskę Ludową, w oparciu o bratnią przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Dziś, złączeni głębokimi więzami, jakie łączą nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, weszliśmy pod przewodnictwem naszej Partii na drogę budownictwa socjalizmu w Polsce.

Trudne, zwiększone zadania na rok 1951 wymagają **spotęgowania aktywności organizacji partyjnych we wszystkich zakładach pracy, pełnego i należytego wykorzystania uprawnień, sprawowania kontroli nad całą działalnością zakładu produkcyjnego, głębszego niż dotychczas wnikania w sprawy produkcji i techniki, nieustannego pogłębiania znajomości zagadnień techniczno-ekonomicznych.** Zwiększenia zdolności mobilizacyjnej organizacji partyjnych i szerokich mas pracujących wokół wzmożenia potęgi gospodarczej Polski Ludowej, a tym samym zabezpieczenia jej niepodległości i suwerenności, jaką nam da Plan 6-letni.

Wzrasta więc ogromnie rola i zadania podstawowych organizacji partyjnych w tych zakładach, wzrasta ich odpowiedzialność za plan, za wykonanie uchwał Partii i Rządu.

Towarzysze! **Zadania, które wysunęło VI Plenum KC urzeczywistniać będziemy w ostrej walce klasowej przeciwko tym wszystkim ciemnym, wrogim klasowo siłom, dla których każda cegła, którą kładziemy na murach gmachu Polski Socjalistycznej, oznacza krok ku ich mogile i których nienawiść i wściekłość potęguje każdy nasz sukces.**

Wspaniałe perspektywy, które otwiera przed całym narodem polskim Plan 6-letni, przekujemy w rzeczywistość, we wspaniały, jasny, rozbrzmiewający radością i szczęściem gmach Polski Socjalistycznej, jeśli potrafimy pracować tak, jak pracuje naród radziecki, jeśli potrafimy być tak czujni, jak bolszewicy, jeśli potrafimy nie tylko zapalić masy pracujące ogniem entuzjazmu pracy, ale i mobilizować czujność mas pracujących, aby strzegły swego wspaniałego dzieła przed potajemnymi knowaniami dobrze maskujących się wrogów klasowych, związanych z agentami imperialistycznymi.

**Nauczyć musimy masy pracujące kochać to wspaniałe dzieło naszego narodu, dzieło swych rąk i myśli, dzieło, za które walczyli i ginęli najlepsi synowie naszej Ojczyzny.**

**Winniśmy z drugiej strony nauczyć masy pracujące nienawidzieć, demaskować i bić tych, którzy usiłują nam w tym dziele przeszkodzić.**

Pamiętajmy, iż **każde nasze osiągnięcie w budownictwie Polski Socjalistycznej, to cios, wymierzony w podżegaczy imperialistycznych, to wkład w dzieło walki o pokój!**

Pamiętajmy o tym, **realizując wytyczne VI Plenum KC przy krośnie i wrzecionie, przy tokarce i na parowozie, przy kielni i przy pługu!**

**Potęgujmy siłę Polski Ludowej, wzmacniajmy walkę o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom!**

**Pracujmy tak, jak uczy nas wierny uczeń towarzysza STALINA — przewodniczący naszej Partii — towarzysz BIERUT!**

# J. Malik dementuje oświadczenie Dullesa

NOWY JORK (PAP). — Osobisty przedstawiciel prezydenta Trumana — John Foster Dulles w oświadczeniu swym, złożonym po powrocie z Japonii twierdził, że rzekomo podjął rozmowy w sprawie Japonii z przedstawicielem ZSRR J. Malikiem.

W związku z powyższym J. Malik złożył nowojorskiemu korespondentowi agencji TASS następujące oświadczenie:

„Wobec oświadczenia Dullesa z dnia 28 lutego br. w sprawie rokowań ze mną, uważam za konieczne oświadczyć, że nie prowadzę z Dullesem jakichkolwiek rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, jak również, że wypowiedź Dullesa, na konferencji prasowej o jego propozycjach pod moim adresem w tej sprawie i o mojej gotowości wznowienia rokowań w sprawie traktatu z Japonią — nie odpowiada rzeczywistości".

# Wybór nowego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Na końcowym posiedzeniu II Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących dokonano wyboru nowego składu Komitetu Centralnego Partii i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Do Komitetu Centralnego wybrano 71 członków i 19 zastępców, do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej dokonano wyboru 12 członków i 7 zastępców.

Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących odbył w nowym składzie pierwsze posiedzenie plenarne, na którym wybrany został jednogłośnie sekretarzem generalnym partii — Matyas Rakosi.

*Odpowiedź na terror francuskich kolonizatorów*

# Kongres organizacji arabskich w obronie praw ludu marokańskiego

PARYŻ (PAP). — Według napływających z Marokka wiadomości, niesłychany terror francuskich władz kolonialnych, przeprowadzających krwawą rozprawę z bojownikami o wyzwolenie narodowe Marokka, wzmaga się z każdym dniem. Władze francuskie użyły lotnictwa, bombardując dwa miasta marokańskie dla stłumienia rozruchów, wynikłych na tle prześladowań ludności przez władze francuskie.

LONDYN (PAP). W poniedziałek rozpoczyna się w Kairze kongres organizacji arabskich dla rozpatrzenia sytuacji w Marokko.

Organizatorzy kongresu ogłosili oświadczenie, atakujące politykę francuską w Marokko i wzywającą państwa arabskie do poparcia ludu marokańskiego.

*Ze sportu*

# AZS-Łódź w finale rozgrywek o puchar PZKSS

Trzydniowe zawody drużyn siatkówki o wejście do finałowych rozgrywek o puchar PZKSS mamy już poza zobą. **Pierwsze miejsce, a zarazem prawo do uczestniczenia w grach finałowych uzyskał łódzki AZS, który nie przegrał ani jednego spotkania.**

Turniej wykazał jednak, że nie wszystkie drużyny były odpowiednio przygotowane do zawodów. Poza AZS-Łódź do najlepszych zespołów należała drużyna Spójni warszawskiej, choć wielu jej graczy, podobnie jak to miało miejsce i wśród łodzian, nie wykazało się najlepszą kondycją.

Do najciekawszych bezwzględnie spotkań zaliczyć należy mecz pomiędzy miejscowymi akademikami a Spójnią-Warszawa, który zakończył się zwycięstwem łodzian po trzysetowej zaciętej walce, przy czym w ostatnim secie warszawianie prowadzili już 11:2.

Wyniki techniczne grupy finałowej wypadły następująco: AZS Łódź — Spójnia Warszawa 2:1 (15:11, 14:16, 16:14), AZS Łódź — AZS Lublin 2:1 (8:15, 15:10, 15:13), AZS Łódź — AZS Kraków 2:1 (15:8, 9:15, 15:12), AZS Lublin — Spójnia Warszawa 0:2 (3:15, 10:15), Spójnia Warszawa — AZS Kraków 0:2 (14:16, 13:15), AZS Kraków — AZS Lublin 2:0 (15:9, 15:4).

Kolejność miejsc w rozgrywkach: 1) AZS Łódź, 2) AZS Kraków, 3) Spójnia Warszawa, 4) AZS Lublin, 5) Budowlani Gdańsk, 6) Stal Wrocław, 7) AZS Poznań.

Organizacja zawodów sprawna.

## KOŁO SPORTOWE W ZAKŁADZIE PRACY

### VI. Współpraca z organizacją partyjną i radą zakładową

**O dobrej pracy koła sportowego decyduje przede wszystkim to, jak układa się jego współpraca z organizacją partyjną i organizacjami masowymi w zakładzie pracy. Bez współpracy bowiem z nimi, bez ich pomocy i opieki koło sportowe nie może się właściwie rozwijać, nie rozwiąże większości ze stojących przed nim zadań. Znajduje to zresztą pełne potwierdzenie w praktyce. Np. koło nie ma własnego lokalu. Dlaczego? — bo pracuje w oderwaniu od podstawowej organizacji partyjnej i administracji zakładu. Koło nie ma boiska do siatkówki, bo nie zwróciło się o pomoc do rady zakładowej. W kole nie zwraca się uwagi na wychowanie ideologiczne, bo brak tam współpracy z kołem ZMP-owskim. Koło cierpi na brak zawodniczek, bo Rada Kobieca nie została przekonana przez zarząd koła o potrzebie wychowania fizycznego wśród dziewcząt itd.**

**Przykładów takich i podobnych możnaby przytoczyć wiele. A przecież Uchwała Biura Politycznego KC PZPR wyraźnie postawiła sprawę współpracy i opieki (ideologicznej, materialnej, personalnej) nad kołami sportowymi ze strony administracji i organizacji partyjnych i masowych.**

**Nie należy jednak tego rozumieć w ten sposób, że członkowie koła i jego zarząd mogą nic nie robić a wszystko za nich zrobią organizacja partyjna czy związkowa (np. jedno z kół łódzkich otrzymało od dyrekcji zakładów piękny lokal, stoi on jednak niewykorzystany dlatego, że nie ma kto uporządkować go i przystosować do potrzeb koła sportowego).**

**Takie pojęcie opieki jest z gruntu fałszywe, gdyż nawet najdalej idąca współpraca i opieka nad kołem nie może zwalniać jego członków od szerokiej aktywności, inicjatywy i samodzielności.**

# Pięściarze ŁKS „Włókniarz" tracą punkty

Rozegrane w dniu wczorajszym w Lublinie spotkanie o drużynowe mistrzostwo II ligi między pięściarzami łódzkiego „Włókniarza" i OWKS (Lublin) — zakończyło się porażką łodzian w stosunku 6:14. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu łodzianie):

**Waga musza:** Anielak ulega na punkty Pukierowi.

**kogucia:** Matecki przegrywa z Kołodyńskim.

**piórkowa:** Szaliński po pięknej walce z Kowalewskim zdobywa pierwsze dwa punkty dla łodzian.

**lekka:** Ścigała, który ostatnio zasilił szeregi „Włókniarza", został po najpiękniejszej walce dnia uznany za pokonanego przez Matlocha. Werdykt sędziowski był dla wszystkich niespodzianką.

**lekko - półśrednia:** Marcinkowski zwyciężył na pkt. Sobka. Drugie starcie zostało przerwane o 70 sek. za wcześnie, w trakcie wyliczania zawodnika OWKS.

**półśrednia:** Szczepocki przegrywa przez t. ko. z Czaplińskim. W I starciu Szczepocki padając uderzył głową o słupek i walkę przerwano.

**lekko - średnia:** Nagajski spotkał się z dawnym zawodnikiem ŁKS Konickim. Wygrywa w pierwszej rundzie Nagajski przez t. ko.

**średnia:** Trzęsowski spotkał się również z dawnym łodzianinem — Piórkowskim. Wygrywa ten ostatni.

**półciężka:** Gieraga ulega Frankowi.

**ciężka:** Po typowo remisowej walce Jaskóła zostaje uznany za pokonanego przez Steca.

Najwyższą notę spośród pięściarzy „Włókniarza" należy wystawić Ścigale, który walki z Matlochem nie przegrał i był najlepszym zawodnikiem obu drużyn. Zawiódł u łodzian Trzęsowski.

*O wejście do klasy A*

## CWKS remisuje

W dniu wczorajszym w Tomaszowie rozegrane zostało spotkanie o wejście do A klasy Okręgu Łódzkiego między pięściarskimi drużynami CWKS z Łodzi i „Włókniarza" — Tomaszów Maz. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym (10:10).

# Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa 9 : 11

Spotkanie dwu najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza I ligi bokserskiej Gwardii — Gdańsk i jej imienniczki z Warszawy zakończyło się nieznacznym zwycięstwem zawodników Stolicy w stosunku 11:9.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze lekko-półśredniej Antkiewicz z Komudą. Zwyciężył Antkiewicz, który miał zdecydowaną przewagę nad swoim przeciwnikiem, zarówno w I jak i w II rundzie.

Niespodziankę zrobił ambitny Flisikowski, w wadze półciężkiej, remisując z Szymurą. Wprawdzie w czasie walki gdańszczanin zapoznał się dwa razy z deskami, ale w sumie wypadł on bardzo dobrze i wcale nie ustępował rutynowanemu przeciwnikowi.

## Hokeiści polscy w Moskwie

W piątek, dnia 2 bm., wieczorem wyjechała do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR na dwutygodniowy trening ekipa najlepszych hokeistów polskich. W skład ekipy weszli następujący zawodnicy: **Głowacki, Ginter, Przeździecki, Więcek, Przybyła, Chodakowski, Bronowicz, Palus, Antuszewicz, Dolewski, Ślusarczyk, Świcarz, Maciejko, Jeżak, Lewacki, Csorich i Masełko.**

Kierownikami ekipy są: sekretarz GKKF — Skrzypek i ppłk. Iwaszkiewicz.

## Pływacy AZS-u i Unii remisują

W dniu wczorajszym na basenie MDK rozegrany został towarzyski mecz pływacki pomiędzy zespołami AZS-u i Unii. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 60:60. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

Konkurencje męskie:

400 mtr. st. dow. — Łatanowski AZS 6.11,6.

200 mtr. st. klas. — Janas Unia 3.10.

100 mtr. st. dow. — Dębiński Unia 1.13.8.

100 mtr. st. mot. — Janas 1.24.8.

100 mtr. st. grzbietowym — Strzałkowski Unia 1.23.4.

Sztafeta 4x200 mtr. st. dow. — AZS 11.50,4.

Konkurencje kobiece:

100 mtr. st. dow. — Drabikówna AZS 1.31.5.

100 mtr. st. klas. — Dworczykówna Unia 1.52.

100 mtr. st. grzbietowym — Karpówna Unia 1.24.8.

Sztafeta 3x100 mtr. st. zmiennym AZS 5.29.

# W REJONACH MELDUNKOWYCH WRE PRACA

W całym mieście, we wszystkich rejonach meldunkowych prowadzone są obecnie wytężone prace, związane **z przemeldowaniem mieszkańców i wprowadzeniem kart meldunkowych.**

Karta służy, jako udokumentowanie miejsca zamieszkania, jest więc udogodnieniem, likwidującym dotychczasowe poświadczenia miejsc zamieszkania, przy otrzymywaniu których trzeba było załatwiać wiele formalności.

Przy ul. Magistrackiej 34 mieszka **ob. Bogusz,** prowadzący meldunki w rejonie 77. Ob. Bogusz zatrudniony w CBT — TOR cieszy się opinią sumiennego, pilnego pracownika, jest bezpartyjny. Pojmuje jednak dobrze potrzebę działalności społecznej, więc też do zajęć przy dokonywaniu przemeldowań przystąpił chętnie i z poświęceniem. Swoje szczupłe mieszkanie, zajmowane przez 9-osobową rodzinę oddał całkowicie na potrzeby rejonu meldunkowego.

— Mam w swoim rejonie ponad 1.000 osób do załatwienia, objaśnia ob. Bogusz. — Jest z tym wiele roboty, ale pomaga mi syn, który w tym roku przygotowuje pracę dyplomową na Politechnice. Wracam do domu po godzinie 16 i zaraz zaczynam przyjmować interesantów, co trwa nieraz do późnej nocy. Zorganizowałem sobie pracę w ten sposób, że zawiadamiam dozorców poszczególnych posesji o terminie, w którym się mają do mnie stawić lokatorzy z całego domu, a dozorcy z kolei ich powiadamiają. Cała trudność w tym, że wielu ludzi lekceważy sobie sprawę przemeldowania i nie przybywa w oznaczonym dniu, co dezorganizuje mi pracę.

W tej chwili wchodzi właśnie nowa interesantka:

— Przyszłam spytać — zwraca się do ob. Bogusza — co mam zrobić? Jestem łodzianką od urodzenia, ale nie posiadam ani metryki, ani świadectwa ślubu. Dokumenty te zaginęły mi w czasie wojny.

— Czy ślub był brany w Łodzi — pyta ob. Bogusz, a otrzymawszy twierdzącą odpowiedź — wyjaśnia: — W takim razie proszę przedstawić mi dokumenty, którymi się posługujecie, w tym jakiś dokument ze zdjęciem, ja wpiszę Was na listę. Dokumenty, które zaginęły załatwię przez Urząd Ewidencji, który posiada je w swoim archiwum.

Znowu zgłaszają się interesanci. Tym razem sprawa wygląda inaczej. Jeden z nich mieszka dopiero od roku w Łodzi, i również nie posiada metryki ani świadectwa ślubu, które wydane były w innej miejscowości. I tym razem ob. Bogusz cierpliwie, uprzejmie objaśnia: — Musicie zostawić mi zobowiązanie, że w przeciągu 2 miesięcy dostarczycie metrykę i świadectwo ślubu. Tymczasem okażecie mi posiadane dokumenty, a owe brakujące możecie załatwić w ten sposób, że napiszecie do miasta, z którego przybyliście, z prośbą o nadesłanie ich, albo też zgłoście się na Al. Kościuszki 19 do Urzędu Ewidencji, który Wam to załatwi drogą urzędową, bezpłatnie.

Ob. Bogusz wypełnia swe obowiązki ofiarnie i z poświęceniem. Tak samo nie szczędzą wysiłków ob. **Wanda Łącka,** ob. **Malinowski** i ob. **Pomorska,** ob. **Florczakowa,** tow. **Władysław Szklarek** i wielu innych, prowadzących meldunki. Często pracują po kilka i kilkanaście godzin na dobę i w dodatku nieraz napotykają na różne trudności. Największym utrudnieniem jest to, że łodzianie lekceważą sobie często sprawę przemeldowania i nie zgłaszają się w wyznaczonym terminie.

Trzeba, aby wszyscy zrozumieli, że **przemeldowanie — to rzecz ważna, której lekceważyć nie wolno. Szybsze załatwienie tej sprawy przyśpieszy wydanie kart meldunkowych, które będą służyły, jako poświadczenie miejsca zamieszkania we wszystkich instytucjach, w biurach meldunkowych, Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego itd. Dlatego też należy stosować się ściśle do terminów, wyznaczonych przez prowadzących meldunki i wypełniać ich wszystkie zlecenia.**

## Wyjaśnienie

Korespondencja M. Chody pt. „O właściwe planowanie", z dnia 25. II. br. dotyczyła ZPO im. dr. Więckowskiego.

# Kronika partyjna

**Dzielnica Śródmieście - Prawa:** w dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu K. D. przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

**Dzielnica Śródmieście:** jutro o godz. 16,30 w sali konferencyjnej K. D. odbędzie się nadzwyczajna odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

# TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Zwycięstwo" w teatrze przy ul. Więckowskiego 15).

Pozostałe teatry — nieczynne.

ADRIA — dla młodz. „Wiosna", godz. 16. 18. 20.30.
BAJKA — „Konstanty Zasłonow", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Warszawska premiera" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." Nr 9-51, PKF Nr 10-51, „Świat młodych" Nr 7-50, „Opowiadanie starego dębu", „Sport radziecki" Nr 9-50. godz. 15. 16. 17. 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 18, 20
POLONIA — „Warszawska premiera", godz. 16.30, 18.30. 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Hamlet", godz. 16.30, 19.30.
REKORD — „Orzeł Kaukazu" II ser. godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Złodzieje rowerów", godz. 18, 20
ROMA — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Brunatna pajęczyna" godz. 18, 20
ŚWIT — „Wesoły jarmark", godz. 17.30, 20
TATRY — „Niebo czy piekło", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Tajna misja", godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — „Sukces Anny Szabo", godz. 16.30, 18.30. 20.30.
WOLNOŚĆ — „Tajna misja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Synowie", godz. 18, 20.

# DZIEŃ ŁODZI

**ZEBRANIE INFORMACYJNE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI**

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali ZPB im. Dzierżyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się zebranie właścicieli nieruchomości z terenu V, VI i VII Komisariatów M. O., celem zapoznania właścicieli z procedurą *inkasowania podatku* od lokali.

**KONFERENCJA METODYCZNA INSTRUKTORÓW ŚWIETLICOWYCH**

W dniu dzisiejszym o godz. 9,30 odbędzie się w sali ORZZ, ul. Traugutta 18 (2 piętro pokój 209) konferencja metodyczna instruktorów świetlicowych sekcji teatralnych.

Na konferencji obecny będzie przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych.

**WIECZORNICA ZMP-owska**

Zarząd Zakładowy ZMP przy PSS organizuje dzisiaj o godz. 17 w sali MDK przy ul. Moniuszki 4-a wieczornicę z następującym programem: Referat na temat: „Co nam dał pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego" i obrazek sceniczny w wykonaniu zespołu świetlicowego PSS p. t. „Przyjmujemy o 8,30".

***WIECZÓR SATYRYCZNY ZYGMUNTA FIJASA***

W sali MZK Chocianowice (Pabianicka 219) odbędzie się dzisiaj o godz. 16 wieczór satyryczny Zygmunta Fijasa. W programie wierszyki, felietony i humoreski. Wstęp wolny.

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24-b.

Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

# RADIO

**Program na poniedziałek 5 marca 1951 r.**

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Utwory wiolonczelowe Gaspara Cassado. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK. 16.05 Utwory wokalne Bacha, Haendla, Glücka i Schumanna. 16.20 *Aud. dla młodzieży. 16.35 Aktualności* łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Rumuńska muzyka ludowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Włókniarze walczą o plan". 18.10 „Fryderyk Smetana" — aud. sł.-muz. 18.35 „Jak pracuje nasz komitet blokowy". 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert. 21.10 Polska pieśń masowa. 21.15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Tematy do powieści". 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

— Patrzcie, jak jedzie — zaśmiewała się jakaś tkaczka, wskazując palcem. Robotnicy wchodzili na schody, na paki, czepiali się płotu i muru, aby zobaczyć nabrzmiałą twarz krępego naczelnika straży.

— Bramę ot-wie-rać! — uroczyście wykrzyknął wesoły głos, naśladujący strażaków.

Za bramą Haubert wydobył się z taczek i poszedł do domu, ocierając zgniecioną chustką pot z szyi i czoła.

Przez cały czas Gajewski siedział pod murem obserwując obojętnie to niezwykłe zdarzenie. Podniesiono go. Z początku opierał się, lecz wzięty pod ręce dał się wprowadzić na teren fabryczny.

## Plan Maurycego Poznańskiego

Stevenson, który zresztą i tak miał już wymówienie i wyznaczonego na swoje miejsce następcę, również Anglika, Radcliffa, wyjechał przez Berlin do Anglii, nie czekając na wygaśnięcie umowy.

W Berlinie — po powszechnym strajku i krwawych zajściach ulicznych w Łodzi — rezydowały rodziny łódzkich fabrykantów. Wypadki, które zdarzyły się na terenie Zakładów Poznańskiego, nie pozostały bez wpływu na zjednoczenie się kapitalistów w potężny kartel. Szwagier Poznańskiego, adwokat Lewiński, spisał akt, pod którym pierwsi złożyli podpisy: Maurycy Poznański i Karol Scheibler. Siedzibą trustu miał być Berlin, Zarząd zaś Dyrekcji — Łódź.

Na pierwszym posiedzeniu rady trustu obecni byli K. Steinert i R. Biederman oraz przedstawiciele towarzystw akcyjnych: K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, Heinzla i Kunitzera, oraz L. Grohmana. Po złączeniu ich fortun, na które pracowało dwadzieścia pięć tysięcy robotników, zatrudnionych w sześciu największych łódzkich zakładach tekstylnych, powstał kapitał sięgający

LEON GOMOLICKI 3.

# LOKAUT

stu milionów rubli. Siedząc tu, w obcym mieście, rządzili oni zadymioną, pozbawioną kanalizacji i wodociągów, spracowaną Łodzią, zamienioną w ich fabrykę, ich mennicę, ich prywatną własność.

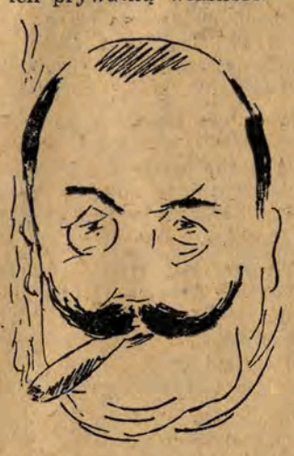

Wstał Maurycy Poznański i pochylony nad kartami przygotowanego referatu, czekał. Przyciskając papier ciężką dłonią, przysłuchiwał się gwarowi. Widział dokoła siebie zamknięty krąg schludnych bródek, połyskujących szkieł, wypieszczonych łysin, uśmiechów, obnażających złoto zębów, rąk ze splecionymi palcami, w których topniały powolnym strumieniem błękitnego dymu wonne cygara.

Dobiegały urywki rozmów:

— Izwolski*) zacietrzewiony germanofob... Ale bądźcie pewni: środkowa Azja pozostanie jabłkiem niezgody... Anglia...

— Ależ bank marokański jest pod ścisłą kontrolą R e i c h s - b a n k u...

— Przepadam za muzyką Czajkowskiego! Wczoraj na koncercie...

— A ja bym postawił w podwórzu fabrycznym szubienicę i co dziesiątego...

Drapieżna dłoń o wypielęgnowanych palcach zadzwoniła pierścionkiem o kielich. Gwar umilkł. Przez chwilę panowała cisza, w której ważyły się losy robotniczej Łodzi.

Maurycy Poznański rozpoczął dobitnym, z lekka drżącym ze wzruszenia głosem:

— Bardzo mi przykro, że muszę szanownemu gronu akcjonariuszy przemysłu łódzkiego przedstawić bez osłonek smutną prawdę o rozpaczliwych stosunkach wewnętrznych panujących w naszych fabrykach... stosunkach urągających najelementarniejszym pojęciom jakiegokolwiek prawa i ładu. Pod wpływem agitacji politycznej odbywała się systematycznie przez dwa lata dezorganizacja życia fabrycznego, obecnie we wszystkich fabrykach Łodzi doszła do takiego stadium, że budzić zaczyna poważne obawy nie tylko doraźnych strat ekonomicznych, ale zupełnej zagłady przemysłu łódzkiego. Ogromne i niebywałe ofiary materialne, jakie przemysł ten ponosi z powodu ciągłych strajków i podwyżek płac robotniczych, które w ciągu tych dwóch lat podniosły się przeciętnie o 50 proc. — zaczęły obecnie zupełnie uniemożliwiać konkurencję naszych fabryk z innymi okręgami przemysłowymi państwa, gdzie strajków było stosunkowo mniej, gdzie długość dnia roboczego pozostała bez zmian — tj. wynosi 11 i pół godziny, podczas gdy w okręgu łódzkim zmniejszona została do 10 godzin.

— Jeżeli ofiary materialne zaczęły już od dawna budzić poważne obawy co do możliwości wytrzymania dalszej konkurencji, to panująca jednocześnie i zwiększająca się coraz bardziej dezorganizacja wewnętrznego porządku fabrycznego prowadzi cały przemysł miejscowy do niechybnej ruiny. Brak jakiejkolwiek dyscypliny i subordynacji uniemożliwia prowadzenie technicznej strony przedsiębiorstw. Kierownicy, dyrektorzy, majstrowie, napastowani bezustannie przez całe grupy robotników, nie są w stanie spełniać swoich obowiązków. Terror robotniczy ograniczył ich władzę do tego stopnia, że nie mogą oni karać ani tym bardziej usuwać z pracy robotników, nawet w wypadkach jawnego nieposłuszeństwa, lub rozmyślnie niedbałego spełniania obowiązków. Wobec powyższego widoczne się stało, że musi nadejść chwila, kiedy konkurencja innych okręgów przemysłowych państwa postawi przemysł miejscowy w sytuacji bez wyjścia.

(d. c. n.)

*) Ówczesny nowy minister spraw zagranicznych Rosji carskiej.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. [illegible]-12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14. zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D2-12897